

## JAN PĘCZEK

### 1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

Plut. Jan Pęczek, 47 lat, rolnik, osadnik wojskowy, żonaty; żona z siedmiorgiem dzieci znajdującą się w Rosji, wywiezieni w lutym 1940 r.

### 2. Data i okoliczności zaareztowania:

26 października 1939 r. przyjechało czterech NKWD-zistów i jeden milicjant. Zażądali ode mnie broni. Powiedziałem, że nie mam, więc zrobili rewizję, podczas której zabrali mi książki i fotografie wojskowe szwagra kaprała, którego nazywali biały oficer.

### 3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

W więzieniu siedziałem w Białymstoku, od 26 października 1939 do 1 sierpnia 1940 r., po czym zostałem wywieziony do ZSRR na północ, obóz sewirnopieczorski [Siewpieczłag].

### 4. Opis obozu, więzienia:

W więzieniu było takie przepełnienie, że gdzie normalnie mieściło się 20 osób, napędzili 95–105 ludzi. Z początku co dziewięć dni mieliśmy łaźnię i zmianę bielizny pozostawionej polskiej, ale po miesiącu ta gdzieś zniknęła, rurociągi zamarzły i przez 13 tygodni nie było łaźni ani dezynfekcji, a potem łaźnia była bardzo rzadko. Brud, wszy i pluskwy dokuczały okropnie. Na przechadzkę przez ten czas wypuścili cztery razy.

### 5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:

Początkowo [w więzieniu] znajdowali się sami Polacy, za to tylko, że byli Polakami. A każdemu NKWD coś przyklepiło, jak: szpieg, konfident, kułak, burżuj albo należał do związku rezerwistów, związku osadników. A najbardziej cieszyli się, gdy się dowiedzieli, że [ktoś] w 1920 r. brał udział w walkach z czerwoną armią, z tych niejeden wracał ze śledztwa poturbowany, u tych zawsze nadzieja była dobra. Później napływali ludzie aresztowani za przekroczenie granicy nad Bugiem i inni.

## 6. Życie w obozie, więzieniu:

W obozie pracowałem przy budowie kolei – drogi żelaznej, przy robotach ziemnych. Praca podzielona była na normy, wyżywienie otrzymywaliśmy w zależności od wypracowania normy. Dzień pracy trwał 12 do 13 godzin, a były wypadki, że nas trzymali na robocie bez przerwy przez 36 godzin, dlatego żeśmy nie wykonali normy. Wyżywienie: otrzymaliśmy po 400 g chleba, rano zupa, na obiad wypadało na osobę 20 g kaszy jęczmiennej i trochę soli, wieczorem znów zupa, ale jaka to była zupa? Woda trochę zasypana mąką razową (mętna woda). W więzieniu dawali nam buraki pastewne i to jeszcze bardzo skąpo, choroby się szerzyły.

Większą normę mało kto mógł wypracować, bo jeżeli dzisiaj większość wypracowała, to jutro ją podwyższali. Za cały czas pracy, tj. 14 miesięcy, nie otrzymałem nawet jednej kopiejki, chociaż normy wyrabiałem różnie. Ubranie do pracy wydali i łapcie na nogi. Pocieszałem się, że to się niedługo skończy, bo różne słyszało się pogłoski i te podtrzymywały na duchu.

O kulturze lepiej nie będę wspominał.

## 7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Na śledztwie zapytali, za co zostałem aresztowany. Gdy odpowiedziałem: „Kiedyście mnie aresztowali, to musicie wiedzieć, za co” – *sledowatiel* skoczył z rewolwerem i uderzył mnie w kark, krzycząc: „Ty partyzantom żywność woziłeś, do związku rezerwistów należałeś, do związku osadników!” – i jeszcze wiele różnych zarzutów i gróźb, i obietnic. Pięć razy wzywali mnie na śledztwo i zawsze w nocy. NKWD na osobnym posiedzeniu wyznaczyło mi karę trzech lat w obozie pracy. Wyrok odczytano mi w pokoju „00”.

Powiedzieli, że Polski już więcej nie będzie, że już kropka na Polsce postawiona, że komunizm zaleje cały świat, że czerwone sztandary zawisną nie tylko w Polsce, ale w Paryżu, Londynie, a nawet i w Ameryce.

Partyzantów żadnych w okolicy nie było.

## 8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

Chorych opuchniętych gwałtem wypędzali na roboty. W tych wypadkach dużo ludzi umierało.

Zmarł: Bolesław Omieljańczyk, Lajdorf – imienia nie pamiętam, innych też nazwisk nie pamiętam.

**9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?**

Pisałem kilka razy, starałem się o adres rodziny, ale wszystko na próżno.

**10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?**

Zwolniony zostałem 24 września 1941 r. Polskie biura kierowały mnie na południe, gdzie jeszcze musiałem pracować w kołchozach za 500 g prosa dziennie. 2 lutego 1942 r. wstąpiłem do wojska, do 7 Dywizji w Kermine.

Miejsce postoju, 24 lutego 1943 r.